

Anna Zdunek

Na Dobranoc

Prosisz – przybądź
A jestem tutaj
W słodczy pomarańczy
i chaotycznym tańcu świecy

Bez słów opowiadam Ci bajkę na dobranoc
Gdy Ty gubisz swe palce w mych włosach

Kocham to spojrzenie
Dziecka, które lubi nabroić
I kiedy zmęczone alabastrowe ciało
Tak chętnie chowasz w mych ramionach

Lecz gdy tylko zechcesz
- zniknę
spalę się w Twych oczach jak ćma
Pozostawiając po sobie
Malinową aurę

Zamknij oczy
Niech dobry księżyc napisze Ci sen
Atramentem nocy

Wilcza Mama